



Legiony — dzieciom polskim: Corso kolarzy na festynie „Ratujcie dzieci” w Warszawie.
(Fot. A. Duleba, Warszawa).

niami jego i Korony. Podobnie jak dziś, król powierzył wówczas rządy reprezentacji mniejszości, a nowy gabinet, przedstawiając się parlamentowi, zapowiedział był wniesienie reformy ordynacji wyborczej, tak, jak to ma uczynić obecny gabinet Esterhazy'ego.

Choć Tisza był zmuszony do ustąpienia, zwolennicy jego polityki, opierającej się na ucisku narodowości niemadziarskich, nie myślą bynajmniej kapitulować i zapowiadają, że w sprawie powszechnego głosowania, które ma stanowić pierwszy punkt programu nowego rządu, zostaną na dotychczasowym stanowisku, czyli doprowadzą do konfliktu większości parlamentarnej z rządem.

Nowy gabinet węgierski powitać należy z polskiego stanowiska jak najżyczliwiej. Pomijając już fakt, że moralnym jego twórcą i bez kwestyi naj-

nowisku stoją trzej inni członkowie stronnictwa hr. Andrassyego, mianowicie nowy minister spraw wewnętrznych, Gabryel Ugron, ks. Windischgrätz, sekretarz stanu w ministerstwie a latere i mrgr. Pallavicini, sekretarz stanu prezydium ministrów. Gabryel Ugron, syn Gabryela Ugrona, znanego

z czasów komuny paryskiej, jest człowiekiem młodym: liczy lat 37. W ubiegłym roku wygłosił w sprawie polskiej dłuższe przemówienie w Izbie poselskiej, w którym wystąpił jako zwolennik tryalizmu i poddał ostrej krytyce ówczesne stosunki na terenie okupacyjnym. Ks. Windischgrätz jest serdecznym przyjacielem Polaków, umie po polsku i jeszcze przed kilkunastu miesiącami wraz z posłem Ugronem, wypowiedział się za połączeniem Galicji z Królestwem w niepodległe państwo polskie, związanem z Austro-Węgrami. Znanem jest również stanowisko przedstawicieli obu frakcji partii niezawisłości w gabinecie, mianowicie: ministra oświaty hr. Apponyiego i ministra a latere hr. Batthyanyego.

Hr. Apponyi, jedna z najwybitniejszych postaci wśród parlamentarzystów węgierskich, najlepszy niewątpliwie mowca w obecnej Izbie, zabierał szereg razy głos w sprawie polskiej, dając wyraz podziwu dla Legionów, wskazując na doniosłość sprawy polskiej i podkreślając konieczność takiego rozwiązania jej, któreby zaspokoilo ambicje narodowe Polaków. Hr. Batthyany jest, rzecz można, fanatykiem sprawy polskiej. Nie potrzeba dodawać, że i minister dla Chorwacyi, przywódca stronnictwa katolickiego, hr. Aladar Zichy, zgodny jest w swych zapatrywaniach na sprawę polską ze swymi kolegami w gabinecie.

Krótki ten przegląd dowodzi chyba najlepiej, że nowy gabinet węgierski — w przeciwieństwie do rządu hr. Tiszy — będzie gorącym orędownikiem życzeń i dążeń Polaków i że w chwilach decydujących możemy ze strony Węgier liczyć na wydatne poparcie.



Nowy gabinet węgierski: Prezydent gabinetu węgierskiego, hr. Esterhazy (na lewo) opuszcza po zaprzysiężeniu w towarzystwie ks. Lobkowitza pałac królewski.

poważniejszym doradcą jest hr. Juliusz Andrassy, podnieść trzeba, że w skład jego wchodzi szereg polityków węgierskich, którzy w ciągu wojny zaznaczyli się najkorzystniej w sprawie polskiej i okazali głębsze zrozumienie sytuacji i i pragnień naszego narodu. Niejednokrotnie z ust polityków, zasiadających dziś na ławie ministeryalnej, słyszeliśmy słowa jak najgorętszego poparcia dążenia narodu polskiego do niepodległości, i zapewnienia, że, w miarę możliwości, będą się starali dopomóc do ich realizacji. Nie wątpimy, że, ujawszy dziś władzę, pójdą tą samą drogą. Prócz prezydenta ministrów, hr. Esterhazyego, na wybitnie życzliwym dla Polaków sta-



Legiony — dzieciom polskim: Chór dzieci na festynie „Ratujcie dzieci” w Warszawie
(Fot. A. Duleba, Warszawa).



Z frontów bojowych: Austriacka grupa atakowa nad Isonzo przekracza jezioro.